

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 15 i 16 grudnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 296 (4200) | Wyd. A | Nakład 74.837

Bogaty program inwestycji ze środków terenowych SFOS w 1963 roku

WARSZAWA
 Niezależnie od inwestycji realizowanych ze środków centralnych Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, znaczne kwoty przeznaczone zostaną w 1963 r. na budowę różnych obiektów z funduszy terenowych tej organizacji. Wojewódzkie komitety SFOS przygotowały już projekty programów inwestycyjnych na przyszły rok. Przewidują one finansowanie (w całości lub częściowo) blisko 280 inwestycji na sumę ok. 330 mln zł.

Największą część pieniędzy przeznaczy SFOS na budowę placówek leczniczych, a zwłaszcza wiejskich ośrodków zdrowia. W woj. białostockim przewiduje się rozbudowę przychodni w Suwałkach oraz budowę trzech wiejskich ośrodków zdrowia. W województwach: gdańskim, kieleckim i koszalińskim planuje się wzniesienie 12 wiejskich ośrodków (po 4 w każdym województwie). Wiece poradnie przeciwgruźlicze mają powstać m. in. w Rop-

czycach i w Kolbuszowej w woj. rzeszowskim.

Zgodnie z tradycją SFOS, znaczne sumy zostaną wykorzystane na obiekty kultury i oświaty. Np. Wojewódzki Komitet SFOS w Szczecinie zamierza finansować dalszą odbudowę zamku książąt pomorskich, a Wojewódzki Komitet w Lublinie — budowę domu kultury w Chełmie. Największym obiektem zabudowywanym w Gdańsku jest przywrócenie do dawnej świetności, dzięki funduszom SFOS, komplet zabudowań ratusza głównomiejskiego przy Długim Targu. Ciekawą inwestycją będzie muzeum skansenowskie w Puszczy Kurpiowskiej w Nowogrodzie w woj. białostockim.

Przeniesione tu zostaną zabudowywane drewniane, a wśród nich: spichlerz ze wsi Stare Dylewo, stary wiatrak ze wsi Plutka oraz wieczna chata ze wsi Gawrychy, reprezentująca najstarszy typ budownictwa kurpiowskiego. Mieszkańcy Częstochowy otrzymają nowy gmach filhar-

monii, finansowany w dużej części przez SFOS. W woj. rzeszowskim czołową inwestycją SFOS w 1963 r. będzie budowa średniej szkoły muzycznej i sali koncertowej w Rzeszowie, a w woj. zielonogórskim — domu kultury i nauki w Gorzowie.

Nigdy więcej wojny

Korespondencja z IV Kongresu FIR w Warszawie

Kulinary ożywają się w każdej przerwie obrad IV Kongresu Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR). Jest okazja do rozmów, do poruszania interesujących problemów.

O panu M. Oppenheimie, sekretarzu Związku Ofiar Faszyzmu w NRF, wiedziałem, że niedawno na konferencji w Berlinie zachodnim

przedstawił stanowisko prezydium VVN w sprawie bezterminowego odroczenia procesu, skierowanego przeciwko tej organizacji. Teraz mogę p. Oppenheima poznać osobiście.

— Na decyzję sądu wpłynęła przede wszystkim reakcja światowej opinii publicznej i solidarne stanowisko dawnych bojowników ruchu oporu — mówi Oppenheim. — Nam chodzi obecnie o coś więcej. O całkowite wycofanie wniosku w sprawie zakazu działalności VVN. Też się domagamy. Mamy przy tym niezbité dowody nazistowskiej przeszłości niedoszłych naszych sędziów.

Rozmowa schodzi na temat nazisty, dr Toyka, reprezentanta w procesie ministra spraw wewnętrznych NRF, Hoecherla. Dr Toyka jest znany również w Polsce z okresu okupacji hitlerowskiej. Próbuje go zidentyfikować według dokumentów znajdujących się w posiadaniu komisji badania zbrodni hitlerowskich w Polsce. Osobnik ten znajduje się na 10. międzynarodowej liście zbrodniarzy wojennych (United Nations War Criminals Commission), pod numerem bieżącym 633. Tacy ludzie zajmują dziś w NRF eksponowane stanowiska. Jest faktem, że policja w Berlinie zachodnim dowodziła dawał SS-owcy, jak Hans Ullrich Werner, a senat wypłaca 300 mln marek rocznie odszkodowania ludziom, którzy byli aktywnymi członkami partii hitlerowskiej. Ci sami opiekunowie zbrodniarzy przesładują ofiary hitleryzmu. Pragną zabić wszelki głos opozycji uczciwych Niemców, którzy nie chcą wojny, występują przeciwko bońskiej

polityce odwetu, polityce rehabilitacji militarystów i hitlerowców.

Miałem możliwość usłyszeć z ust sekretarza generalnego FIR — pana J. Toujasa, że w ostatnich czasie czynione są w NRF próby udowodnienia, iż za wywołanie drugiej wojny światowej bynajmniej nie odpowiada III Rzesza, lecz... Polska i polityka zachodnich demokracji. Fałszowanie historii jest w NRF chlebem powszechnym bońskich odwetowców. W milionowych broszurach i książkach, rozpowszechnianych wśród młodzieży, w manifestacjach organizacji militarystów i uchodźców, w publikacjach pseudodokumentów, dąży się do zaprzeczenia istnienia obozów koncentracyjnych i zbrodni popełnionych przez hitlerowców, a w idee z tym propagowane są idee rewizjonizmu i rewanzu.

Taki dobitny przykład przytoczył H. Matern, szef delegacji bojowników ruchu oporu z NRD, którego spotkałem w kuluarach w otoczeniu grupy towarzyszy. W miejscowości Hildesheim, koło Hannoveru, odbyło się publiczne zebranie, na którym przemawiał Beske, radca rządowy tak zwanego Federalnego Ministerstwa Przesiedleńców. Beske bez ogródek mówił o celach bońskich militarystów. „Deutsche Soldaten-Zeitung” drukowała jego przemówienie, z którego warto zacytować taki fragment: „1945 rok — to nie koniec wojny, ale tylko zwyciężenie broni. Wojna toczy się. Fronty się tylko zmieniły”. Takie wypowiedzi nie wymagają komentarzy.

B. TRONSKI



3-letnia Anita Jensen z miasteczka Fredericia (Dania) jest śmiertelnie chora na serce. Uratować ją może tylko operacja, jakiej dotychczas nikt nie przeprowadził na ludziach: transplantacja serca. Ródzice Anity zwrócili się do radzieckiego uczonego prof. Demichowa, który wstawił się przeszczeplaniem ciałych organów na psach, by podjąć się operacji. Prof. Demichow wypowiada się po przeprowadzeniu konsultacji z lekarzami duńskimi.

Na zdjęciu: Anita z ojcem.

Irian Zachodni już za kilka miesięcy stanie się integralną częścią Republiki Indonezji. Zakończył się 350-letni okres holenderskiego panowania.

Na zdjęciu: nad brzegiem Oceanu Spokojnego.

W północnym Borneo rozpoczynają się „polowania z powietrza”

DELHI
 Jak już donosiliśmy, szesniodniowe powstanie antybrytyjskie w Sarawaku, Bruneli i północnym Borneo, zostało zdławione przez doborowe jednostki wojsk brytyjskich oraz najemne oddziały Gurków. Wojska powstańcze wycofały się w dżunglę, sposobiąc się do długotrwałej wojny partyzanckiej.

Dowództwo brytyjskie, które ma dobrze w pamięci działalność partyzantów malajskich, użyło natychmiast m-

siłwołów odrzutowych dla tropienia i niszczenia zgrupowań powstańczych w dżungli. Myśliwce „Hawker Hunter” należące do jednostek dalekowschodnich RAF, dokonały w czwartek pierwszego ataku na zgrupowanie powstańców w okolicach miejscowości Lembang w Sarawaku. Rzecznik RAF oświadczył, że piloci otrzymali rozkaz, aby... „przestraszyć powstańców świsem i hukiem silników”.

Uwolniony przez wojska brytyjskie z aresztu domowego sultana Bruneli Saifuddin wygłosił przez radio „orzędzie do narodu”, w którym zagroził powstańcom, że „zostaną unicestwieni, jeżeli natychmiast nie złożą broni”. Sultana wprowadził w Bruneli stan wyjątkowy, co uczynił już przed trzema dniami Anglicy. Drobną ten szczegół świadczy o zakresie „samodzielności” jaką Brytyjczycy przyznają swym marionetkom.

Chłopi - robotnicy aktywizują wiejskie organizacje partyjne

Swego czasu Komitet Centralny PZPR zalecił, aby w miarę potrzeb i możliwości — do słabo pracujących wiejskich POP delegować aktywnych członków partii, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, a stale mieszkających na wsi. Sygnalizujemy dziś kilka ciekawszych rezultatów realizacji tego zalecenia na terenie województwa rzeszowskiego.

Na przykład — egzekutywy POP zakładów przemysłowych w pow. krośnieńskim skierowały do wiejskich organizacji 50 towarzyszy, spośród doświadczonego aktywu. Ich aktywna postawa i doświadczenie sprawiły, że wielu z nich wybrano do komitetów gromadzkich partii, wielu powołano na odpowiedzialne stanowiska w różnych organizacjach wiejskich. Aktywiści ei inicjowali tworzenie POP we wsiach, gdzie dotychczas nie było organizacji partyjnych. W działających już wiejskich POP nastąpił wyraźny wzrost aktywności politycznej i gospodarczej. Organizacja partyjna we wsi Odrzykoń, do której oddelegowano 4 towarzyszy, w ciągu dwu lat przyjęła 30 kandydatów. Organizacja ta stała się dzięki temu faktycznym kierownikiem politycznym w gromadzie.

Przeniesieni do wiejskich POP aktywiści nie stracili przy tym kontaktu z macie-

rzystymi organizacjami w swolich zakładach pracy. Komitety zakładowe i POP wysłuchują ich sprawozdań i udzielają pomocy.

Po rozmowach prezydentów Chile i USA

WASZYNGTON
 Dwudniowe rozmowy prezydenta Chile, Alessandrii z prezydentem Kennedym, które odbyły się w Białym Domu, nie przyniosły żadnych rezultatów w dwóch najważniejszych sprawach, jakie były przedmiotem rozmów. Prezydent Chile nie zgodził się na zerwanie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Kubą, na czym zależało Stanom Zjednoczonym, a z kolei nie otrzymał pomocy gospodarczej, o którą zabiegał w Waszyngtonie.

Na konferencji prasowej Alessandrii oświadczył, że Chile nie zamierza zerwać stosunków z Kubą, ale „z uwagą śledzi sytuację”. Chile sprzeciwia się zbiorowej akcji zbrojnej przeciwko Kubie, ponieważ byłaby ona sprzeczna z zasadą nieinterwencji i z prawem narodów do samookreślenia.

W kołach amerykańskich,

niezbyt zadowolonych ze stanowiska Alessandrii, twierdzi się, że unikał on wszelkich ostrzejszych sformułowań i sprzeciwiał się ich użyciu w komunikacie zwłaszcza w obawie przed reakcją, jaką mogłyby one wywołać w Chile, gdzie nastroje prokubańskie są bardzo silne.

Sensacyjne odkrycie archeologiczne

WASZYNGTON
 W pobliżu miejscowości Portales w stanie Nowy Meksyk dokonano sensacyjnego odkrycia archeologicznego, które może całkowicie zmienić dotychczasowe poglądy na prehistorię kontynentu amerykańskiego. W jednej z podziemnych jaskiń odkryto wyschnięte dno jeziora, w którym znaleziono szkielety pięciu mamutów, a także wielbłądów i koni. Jak wiadomo, uczeni przypuszczali dotychczas, że koń był zwierciem nieznanym na kontynencie amerykańskim, aż do pojawienia się tam konkwiastadorów hiszpańskich. Odkrycie w nowym Meksyku jest tym bardziej sensacyjne, że szkielety koni są niemal identyczne ze szkieletami koni z tego samego okresu, znalezionymi przez archeologów w Europie.

CIEKAWOSTKI

NOWA „ROZRYWKA” DNIA

NEZWYKŁY FENOMEN METEOROLOGICZNY

Właściwie miejscowości Rutigliano niedaleko Bari, „spadła z nieba” wielka bryła lodu, której odłamki, wagi około 4 kg znaleziono wokół sporego krateru, jaki powstał w zoranęj ziemi po uderzeniu bryły.

Właściwie polega na tym, że między tańcami galska nagle światła i ukazuje się... upłonięły z fostoryzowanego plastiku. Jednocześnie rzeźbią się tony „marzniętego” Chopina.



Jaka będzie Jdzis pogoda?

Sytuacja barometryczna: Przez Polskę biegnie bruzda niskiego ciśnienia ciągnąca się od Rzymu do Murmańska i oddziela atlantycki od wylzu uralskiego.

Prognoza pogody: Pochmurno, okresami opady śniegu lub deszczu. Temperatura: dnem do plus 6 stopni, nocą około minus 3 stopni. Wiatry: słabe zmienne.

Orientacyjna na niedziele. Stopniowa poprawa pogody.

Po przemówieniu N. S. Chruszczowa

Przemówienie Chruszczowa na Sesji Rady Najwyższej ZSRR, w którym radziecki mąż stanu omówił najważniejsze zagadnienia doby współczesnej, znajdując się w centrum zainteresowania całej prasy światowej. Komentarze podkreślają, że przemówienie to potwierdziło raz jeszcze, iż głównym celem polityki zagranicznej ZSRR jest utrzymanie pokoju na świecie.

WASZYNGTON
Referat szefa rządu radzieckiego wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR zamieszcza na czołowych miejscach cała prasa waszyngtońska. Poza większymi lub mniejszymi skrótami przemówienia, wszystkie dzienniki zamieszczają również komentarze. Dzienniki waszyngtońskie przyznają jednomyślnie, że ton przemówienia Chruszczowa był spokojny, przekonujący i rzeczowy. Na czoło dzienniki waszyngtońskie wybijały takie zagadnienia, poruszone przez premiera Chruszczowa, jak rozwiązanie kryzysu kubańskiego, stosunki między ZSRR a USA oraz problem rokowań w sprawie Berlina zachodniego.

„Evening Star” zamieszcza całostronicowy tytuł: „Związek Radziecki pragnie prowadzić rozmowy w sprawie Berlina”.
„Daily News” poświęca wiele uwagi przemówieniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, Gromyki, zamieszczając streszczenie tego przemówienia i komentarz pt.: „Uregulowanie kryzysu kubańskiego jest zwycięstwem rozsądku nad bezmyślnością... Gromyko wyzwał do współpracy radziecko-amerykańskiej, która istniała w czasach drugiej wojny światowej”.

Jak podaje waszyngtoński korespondent TASS, w oficjalnych kołach stolicy USA z wielką uwagą studiują się przemówienie premiera ZSRR. Przemówienie to przyjęte zostało w Waszyngtonie jako poważne ostrzeżenie pod adresem tych sił reakcji, które bezustannie wywierają nacisk na rząd USA, domagając się odwołania od uroczystego przyrzeczenia niedokonywania agresji na Kubę i żądając zerwania polityki pokojowego uregulowania kryzysu w strefie Morza Karaibskiego i w innych częściach świata.

Zdaniem opinii publicznej USA, coraz bardziej umacnia się przekonanie, że Związek Radziecki jest szczerze zainteresowany w usunięciu groźby wojny i że uczynił on o tym gotów jest uczynić wszystko, by umocnić trwały pokój na świecie.

HAWANA
Na Kubie przemówienie premiera Chruszczowa spot-

kało się z ogromnym zainteresowaniem. Ze szczególnym zadowoleniem przyjęto tam zapewnienia premiera ZSRR, iż Związek Radziecki był i pozostanie po stronie Kuby, i że popiera on 5 punktów wysuniętych przez premiera Castro w sprawie uregulowania sytuacji w strefie Morza Karaibskiego.

PARYZ

Artykuły wstępne i komentarze czwartkowych dzienników paryskich poświęcone były głównie przemówieniu szefa rządu radzieckiego. Komentarze te są bardzo różne. Skrajnie prawicowa prasa otwarcie wyraża swoje niezadowolone z powodu tego, że referat Chruszczowa „umocnił w społeczeństwie zachodnim niebezpieczne dążenie do kompromisu”. Natomiast wiele innych dzienników francuskich odnotowuje z zadowoleniem te fragmenty przemówienia Chruszczowa, w których mówił on o konieczności umocnienia pokoju.

W ONZ - debata koreańska

NOWY JORK

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się obecnie debata nad sprawą Korei. Członkowie komisji mają przed sobą dwa projekty rezolucji. Jeden z nich, przedstawiony przez ZSRR, domaga się wycofania z południowej Korei obcych wojsk, drugi zaś, którego autorem są państwa zachodnie, żąda, by Zgromadzenie Ogólne NZ zaaprobowało dalszą działalność tzw. Komisji ONZ do Spraw Odbudowy i Zjednoczenia Korei.

W toku debaty komisja postanowiła zaprosić do udziału w dyskusji przedstawicieli Korei południowej. Prozachodnia większość odrzuciła jednocześnie propozycję zaproszenia również przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W czwartek wieczorem w dyskusji nad sprawą Korei zabrał głos delegat Polski - Mieczysław Blusztajn. Blusztajn powiedział, że sztuczne utrzymywanie przy życiu organu zwanego Komisją ONZ do Spraw Zjednoczenia i Odbudowy Korei (UNCURK) ma na celu nie dopuścić do zjednoczenia Ko-

rei i zachować okupację wojskową w Korei południowej. „Komisja ta, której zadaniem ma być realizacja „celów ONZ” dziwnym trafem nie zauważa czysto faszystowskiego charakteru reżimu panującego w Korei południowej. Przeciwnie, UNCURK stara się przedstawić reżim południowo-koreański, który zlikwidował nawet pozory demokracji, w jak najkorzystniejszym świetle”.
„UNCURK nie ułatwia zbliżenia między obu państwami koreańskimi, lecz przeciwnie, wznosi jedynie przeszkody na drodze do takiego zbliżenia. Delegacja polska jest zdania, że jeśli chce się istotnie naprawić zerwać z zimnowojennym podejściem do sprawy Korei i ruszyć sprawę zjednoczenia z martwego punktu, trzeba koniecznie rozwiązać UNCURK”.

„Nienormalność sytuacji w Korei - powiedział następnie delegat Polski - polega na tym, że podczas gdy na północy, w KRL-D nie ma żadnych obcych wojsk (wycofano je w roku 1958), to w Korei południowej trwa amerykańska okupacja wojskowa, a kraj przekształcony w stałą, potężną bazę wojenną na Dalekim Wschodzie, skierowaną przeciwko KRL-D, ChRL i ZSRR”.

„Nie ulega wątpliwości, że gdyby z Korei południowej wycofano obce wojska, ludność tej części kraju, z taką silną manifestującą swą dążenia do jedności, znalazłaby drogę do porozumienia z Koreą północną, aby osiągnąć jedność kraju i narodu”.

Profesor J. Groszkowski prezesem PAN

WARSZAWA
Problematyka rozwoju przemysłu chemicznego, a przede wszystkim badań chemicznych oraz wybory do nowego prezydium Akademii - w związku z upływem obecnej kadencji znalazły się 14 bm. na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk.

Wielogodzinna dyskusja toczyła się wokół referatu wygłoszonego przez prof. Michała Smałowskiego.

Referent podał wiele danych świadczących o tym, że polscy badacze wnoszą poważny wkład do światowej nauki chemii. Oto np. w ub. roku uczeni polscy opracowali ok. 2.800 prac z dziedziny chemii. W latach 1955-1960 polski przemysł chemiczny zwiększył produkcję przeszło 2-krotnie, do 1980 r. zakłada się jej wzrost 10-krotnie.

Prezesem PAN wybrano prof. dr J. Groszkowskiego.

Katastrofa na niestrzeżonym przejeździe kolejowym

KRAKÓW
Pociąg osobowy Chrzanów - Szczakowa, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu przystanku Kąty, wpał na samochód ciężarowy, którym jechał pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Wodno-Inżynierskiego oraz przygodne osoby. Na skutek zderzenia poniósł śmierć 81-letni mieszkaniec Iwkowej (pow. Brzesko), zatrudniony w KZWi, Stanisław Korwala. Ponadto 20-letni Marian Kwaśny zamieszkały w Sierści, 23-letni Józef Dębowski zamieszkały w Mioszowej oraz 10-letnia Janina Stanowska z Chrzanowa odnieśli obrażenia.

Kierowca samochodu 37-letni Marian Padacz wyszedł z katastrofy bez szwanku. Nie stwierdzono u niego zamroczenia silnikiem, jednak Komenda Powiatowa MO w Chrzanowie przekazała krew do analizy. Wydaje się, że przyczyną katastrofy była ograniczona widoczność na skutek mgły.

Podatek „od zacofania”

KAMPALA
Młodzież Ugandy od 18 lat wzwyż, która ciągle jeszcze nie uczęszcza do szkoły podstawowej, musi płacić specjalny podatek „od zacofania”. Tego rodzaju decyzję powzięły władze Ugandy pragnąc jak najszybciej zlikwidować olbrzymi procent analfabetyzmu w kraju.

Problem twista w Libanie

W ślad za policją irańską, również ministerstwo spraw wewnętrznych Libanu wydało oficjalny nakaz aresztowania twisty. Wkrótce w nocnych lokalach Beirutu rozbrawiali dziewczęta „tamoure”, tańca, którego figury sądzą, że przypominają twist.

Władze libańskie będą musiały najprawdopodobniej przedstawić tekst nakazu.

Sytuacja w Kongu zaostroża się - siły ONZ postawione w stan alarmu

NOWY JORK

W siedzibie głównej ONZ w Nowym Jorku odbyło się w czwartek wieczorem posiedzenie komitetu doradczego sekretarza generalnego ONZ do spraw Konga, na którym U Thant poinformował członków Komitetu o przystąpieniu do realizacji całości (wszystkich czterech faz) planu zjednoczenia Konga.

Sekretarz generalny ONZ oświadczył, że obecnie zwraca się do poszczególnych państw o wywarcie na Czombego presji w celu wykonania planu zjednoczenia Konga. Jak pisze nowojorski korespondent PAP red. B. Chyliński - listy w tej sprawie wysłane zostały już do W. Brytanii, Belgii, Portugalii i Republiki Południowo-Afrykańskiej. Pozostali członkowie ONZ również otrzymają podobne listy. U Thant wskazał, że ponadto centralny

rząd kongijski może podjąć odpowiednie kroki zmierzające do wywarcia presji na Czombego.

„Z naszej strony - dodał U Thant - istnieje możliwość zastosowania militarnych środków zarówno przewidzianych w planie, jak i poza nim. Znajdujemy się obecnie w etapie, w którym zastosowane będą wszystkie dostępne nam środki presji. Uczynione to będzie na bazie dokładnej selekcji i planowania oraz dokonane zostaną wszelkie wysiłki, by uniknąć konfliktu zbrojnego. Jednakże jeśli Czomba zdecyduje się dać rozkaz swej żandarmerii zaatakowania nas - będziemy się bronić i odpowiemy przy użyciu całej naszej siły”. U Thant stwierdził, że siły ONZ w Kongu postawione zostały w stan alarmu i przygotowane są do odparcia każdego ataku katangijskiego.

Półautomatyczna tokarka typ AB-63 do toczenia nieokrągłego produkcyjnego Przemysłu Maszynowego. CAF

Prokuratorzy domagają się surowych kar więzienia

WROCLAW

W piątek, w 9. dniu procesu przeciwko sprawcom wiamania do banku w Wotowie zabrali głos rzecznicy oskarżenia i obrońcy oskarżonych. Prokurator Stanisław Deręgowski przypomniał historię wiamania podkreślając przy tym drobiazgowość przygotowań oskarżonych do napadu i ich konsekwentne dążenie do zrealizowania przestępczego celu. Poruszając sprawę bronii, prokurator powołał się na słowa oskarżonego Kotowicza, który powiedział, że „broń miała służyć do utorowania sobie drogi w wypadku pociągu”.

Prokurator Konrad Kogut podkreślił wyjątkowo nasilenie złej woli oskarżonych. W czasie przewodu sądowego z ust oskarżonych - mówił prokurator - nie padło ani jedno słowo o jakichkolwiek skrępowaniach moralnych. Twierdził on, że wzięli udział w napadzie, gdyż ball się M. Florianowicza, ale nie ball się, gdy sięgali po państwowe pieniądze.

★SPORT★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

RZESZOWIANIE LICZĄ NA REMIS W MECZU Z RUCHEM

Nieoczekiwana decyzja PZPN, nakazująca rozegranie 1/8 finału Pucharu Polski w dniu 18 grudnia br. postawiła w trudną sytuację większość zespołów, które nadal utrzymują się w gronie pretendentów do pucharowej premii. Wyjątkowo długi i trudny sezon poważnie wyszczerbił szeregi poszczególnych drużyn, poza tym wielu zawodników wyjechało na leczenie, część otrzymała urlopy, w ogóle zachowanie „stanu gotowości” jest pod znakiem zapytania, kierowników oraz piłkarzy.

W przeddzień wyjazdu do Chorzowa na mecz z Ruchem wrocławscy piłkarze mieli otrzymać informacje na temat przygotowań rzeszowskiej drużyny do ostatniego w tym roku spotkania. Oto jego opis:

— Zaskoczyła nas wiadomość, że mecz z Ruchem mamy rozegrać w najbliższą niedzielę. Sądziłbym, że po wygranej w Gliwicach nie już nie stanie na przeszkodzie, aby zakończyć wyjazdową serię tegorocznych spotkań. W związku z tym Kruszyński i Gniada otrzymali urlopy. Mysłowski wyjechał do sanatorium w Iwoniczu, a Podwiał poddał się

operacji nogi. Nie znaczy to jednak, że wymieniona czwórka nie jest brana pod uwagę przy ustalaniu składu na mecz w Chorzowie. W zasadzie tylko Podwiał nie bierze pod uwagę, ponieważ natomiast prawdopodobnie wzmocnią zespół. Przeciwnik jest bowiem trudny, a szkoda tracić ewentualne szansy. W wypadku gdyby w niedzielę wynik był dla nas korzystny ryzykują się przecieć realne szanse na dalszy awans, kto wie, może nawet szanse na półfinał. Zrobimy więc wszystko, aby nie przegrać Chorzowie. Sądzę, że wynik meczowy jest w zasięgu naszych możliwości”.

BOJSKO W KROŚNIE ZAMKNIĘTE DO 11 KWIETNIA 1963 R.

W czwartek 13 bm. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN rozstrzygnął w swoim posiedzeniu sprawę o tym, która misja miejsce w dniu 2 grudnia br. na stadionie MZKS „Krosno” podczas spotkania miejscowej II-ligowej drużyny z piłkarzami Zawiszy Bydgoszcz. Władze piłkarskie po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności, postanowiły zamknąć II ligę piłkarskiej w okresie od 18 grudnia br. do 11 kwietnia 1963 r.

BOXERZY SZKOCI ZWYCIĘŻAJĄ TURCJĘ

GLASGOW
W międzynarodowym spotkaniu bokserkim rozegranym w Glasgow reprezentacja Szkocji pokonała Turcję 12:2.

Wierdaka, który był bezpośrednim sprawcą napadki na sędzię, cego z boiska piłkarza Zawiszy Mirosława Ziolkowskiego. WGD zaliczył również dołączonym „Krosno” kierownictwem z organami biuro-administracyjnymi w celu wzięcia udziału w meczach w stosunku do tych, którzy czynnie uczestniczyli w przebiegu awantur na stadionie.

WYSOKA PRZEGRANA KANADYJSKICH HOKEISTÓW

Kanadyjska drużyna hokejowa Saskatoon Quakers rozpoczęła swoje europejskie tournée od występu w Zaw-cji. W pierwszym meczu Kanadyjczycy przegrali wysoko z reprezentacją Szwecji — 0:7 (0:3, 0:0, 0:4). Kanadyjczycy zawiedli na całej linii i zaprezentowali się zaledwie jako zespół o średniej klasie europejskiej.

ZWICIESTWO PIŁKARZY RADZIECKICH W BRAZYLII

Piłkarska reprezentacja olimpijska ZSRR przebywająca obecnie w Ameryce Południowej, rozegrała drugi mecz na terenie Brazylii. Piłkarze radzieccy spotkali się w Rio de Janeiro z miejscowym zespołem Fluminense i wygrali 1:0. W pierwszym meczu z Santosem zespół radziecki poniósł porażkę 1:2.

Komunikat MO



Komenda Powiatowa MO w Tarnobrzegu prowadzi dochodzenie przeciwko Wilhelmowi Dudek, ur. 23. III. 1929 r., zam. w Mlecu, ul. Staffa 1/54, podejrzawanemu o dokonywanie oszustw.

Wymieniony, podsygnowując się pod mianem pracowników instytucji państwowych, wyłudzał pieniądze na rzekome salawatki spraw w sądach, prezydentów rad narodowych, w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach.

Osoby poszkodowane proszone są o udzielenie informacji w Komendzie Powiatowej MO w Tarnobrzegu lub w najbliższej jednostce MO.

Diabelskie ziele Kolumba Otówkowy dyskurs

Nie spodziewał się Kolumb, że przywożąc i odkryty kralny różnego rodzaju egzotyczne cuda zabrał ze sobą prawdziwie „diabelskie ziele”. Niepozorna roślina, zwana tytoniem, już od pierwszego momentu pojawienia się w Europie podzieliła ludzi na swych entuzjastów i wrogów. Jedni wychwalali jej wspaniały aromat i przypisywali właściwości lecznicze, inni tępilli bez pardonu.

Zyski płynące z handlu tytoniem osłabiły w końcu co bardziej srogie zarządzenia — tak że opierając się na słowach angielskiego historyka z XVIII w. — „Poważni duchowni, żołnierze, robotnicy, miejscy modniejsi, kupcy i rzemieślnicy i ich terminatorzy — wszyscy palili fajkę. Ludzie kładli się spać z pudełkiem tytoniu pod poduszką, a fajką i świecą u węgłowia. Wiele dzieci przynosi do szkoły fajki i tytoń zamiast jedzenia”.

Po fajce przysła moda na cygara, a gdy w roku 1880 powstały pierwsze maszyny do wyrobu papierosów, prawdziwa lawina różnego rodzaju wyrobów tytoniowych zalała cały świat. W USA obliczono, że w roku 1958 wypalono 430 miliardów papierosów, czyli każdy liczący ponad 15 lat Amerykanin ma na swym sumieniu, i co gorza, w płucach, 3.575 papierosów. W Wielkiej Brytanii dochody z opodatkowania tytoniu wynoszą 700 milionów funtów. W NRF obroty przemysłu tytoniowego oblicza się na 4,2 miliarda marek rocznie.

A my? Polskie ambicje narodowe są w tej dziedzinie całkowicie zaspokojone. Zajmujemy bowiem „zaszczytne” trzecie miejsce w Europie. Gdy w roku 1950 wypalono w Polsce 25 mld sztuk papierosów, to w roku 1956 — 41 miliardów sztuk, w roku zaś 1961 — 50 mld sztuk.

80 lat bezkarnego triumfu papierosów i tytoniu napotkało jednak w ostatnich latach zdecydowany sprzeciw.

Wytoczona przeciw nałogowi bron jest nie do odparcia. Przedstawiono niezbitę dowody naukowe o szkodliwym wpływie palenia na ludzki organizm, jakże wymowne statystyki lekarskie, wiszące nad palaczkami groźbę większej zapadalności na choroby naczyń wieńcowych i raka płuc. Lekarze — wybitni specjaliści różnych dziedzin wiedzy medycznej — naciśnęli dzwonek alarmowy. Z ich inicjatywy powstały w wielu krajach specjalne organizacje do zwalczania nałogu tytoniowego, np. w Anglii „towarzystwo niepalących” National Society of Non-Smokers, w Wielkiej Brytanii, Szwecji i we Włoszech ograniczono, a nawet zakazano reklamy wyrobów tytoniowych.

Od czterech miesięcy i w

naszym kraju grupa działaczy rozpoczęła starania, aby zorganizować Ogólnopolski Komitet Zwalczania Palenia Tytoniu. W tej chwili pracuje już tymczasowa komisja organizacyjna pod przewodnictwem Alfreda Jaroszewicza z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. W skład komisji wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu (producent), Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Państwowego Zakładu Higieny oraz Ligii Kobiet.

Wstępne poczynania organizacyjne idą w parze z konkretną akcją propagandową. Wydano już dwie tłumaczone z języka angielskiego broszury, omawiające szkodliwy wpływ palenia na organizm człowieka oraz niebezpieczeństwo zwiększenia zachorowalności na raka płuc. Publikacje te zostały rozesłane do wielu instytucji ze szczególnym uwzględnieniem placówek oświatowych i organizacji młodzieżowych. Jed-

nym z głównych bowiem założeń przyszłego Komitetu jest zapoznanie dzieci i młodzieży, a więc potencjalnych palaczy, z groźbami im skutkami nałogu. Ponieważ, niestety, przykład dorosłych nie jest najlepszy (według angielskich doniesień dzieci rodziców, którzy palą, są dwukrotnie bardziej chłonne do palenia niż dzieci rodziców niepalących), może ztu łatwiej zaradzi szkoła i organizacja społeczna.

Ostatnio zaś z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej i przy współudziale Komitetu obradowało specjalne sympozjum lekarskie, poświęcone pracom naukowym na temat szkodliwości palenia tytoniu.

Pierwszy krok został już zrobiony. A dalsze na pewno z zainteresowaniem śledzić będzie całe społeczeństwo w wieku od lat 10 do 100 — i ci opanowani przez nałog, i ci wahający się czy zacząć, lub czy przestać palić, i ci wreszcie, którzy sami nie paląc, wdychać muszą kłęby dymu w podłogach, biurach czy kawiarniach.

(OLB)

Siedzieli — jak to mówią — głowa w głowę, dyskutując zawzięcie nad jednym i tym samym materiałem, tzn. nad sprawozdaniem z działalności Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Rzeszowie, które rozesłano do rąk delegatów. Raz po raz któryś z nich — jeden czerwonym, drugi niebieskim ołówkiem podkreślali interesujące ich fragmenty. Dwa ołówki — czerwony i niebieski prowadziły w ten sposób ciekawą dyskusję.

CZERWONY: Już w 1923 wsiach województwa rzeszowskiego istnieją kółka rolnicze, które skupiają 75 tys. członków (łącznie z członkiniami kół gospodyń wiejskich). W porównaniu do lat poprzednich kółka zwiększyły zasięg swego działania. Blisko 16 proc. gospodarstw wiejskich w naszym województwie jest ich członkami.

NIEBIESKI: Mimo to, postępu rozwoju kółek rolniczych nie można uznać za zadowalający. W latach 1957—1959 powstało w województwie rzeszowskim 333 kółka i 350 kół gospodyń wiejskich.

W latach 1960—1962 powstało 270 kółek rolniczych, czyli mniej, i 430 nowych kółek gospodyń wiejskich. W 394 wsiach nadal nie ma tych organizacji. Tempo zatem osłabło, co jest dość niezrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że przykładowo dobrej pracy kółek — a więc rzeczą dobrych argumentów sprzyjających pracy organizatorskiej — przybyło. A i

owe 16 proc. gospodarstw należących do kółek trudno uznać za szczytowo osiągnięte.

CZERWONY: Wartość majątku należącego do kółek wynosi przeszło 200 mln złotych. Kółka rolnicze posiadają 1.100 traktorów, ponad 1.600 agregatów, 400 snopowiązałek, 700 kosiarek i setki innych maszyn. Dużą pomocą w rozwoju kółek był Fundusz Rozwoju Rolnictwa, pozwalający na zakup różnorodnych maszyn, głównie traktorów. Dość powiedzieć, że od sierpnia 1959 r. do czerwca br. kółka rolnicze dysponowały FRR, wynoszącym 419.307.000 złotych...

NIEBIESKI: ...ale wykorzystano zaledwie 198.943.000 złotych, czyli 47 proc., a 220 kółek rolniczych funduszy tych nawet nie naruszyło. Przy czym środki na zakup maszyn wykorzystano stosunkowo lepiej, zaniedbując wykorzystanie środków przeznaczonych na rozwój zaplecza technicznego. Planowano na ten cel 25.076.000 złotych, a kółka wykorzystaty zaledwie 5.478.000 zł. Nie spełnia więc 22 proc. W tym stanie rzeczy drzeć można o stan zakupionych traktorów i maszyn. Wiadomo — świeże powietrze naszym nie służy...

CZERWONY: Członkowie kółek rolniczych coraz lepiej doceniają znaczenie maszyn w podnoszeniu produkcji rolnej, coraz więcej kółek kupuje traktory wraz ze sprzętem towarzyszącym. I obecnie w posiadaniu 527 kółek znajduje się 1.100 traktorów. Z tego 180 kółek rolniczych posiada po jednym ciągniku, 241 — po dwa, 64 — po trzy, 27 — po cztery, 7 — po pięć, 8 — po sześć i więcej.

NIEBIESKI: Dobrze, dobrze, ale jeden traktor nie odgrywa większej roli w zmechanizowaniu prac polowych, dwa — również nie. O właściwej organizacji pracy, odpowiedzialnym wykorzystaniu sprzętu i zdecydowanym wpływie na sposób produkcji rolnej można mówić dopiero w odniesieniu do kółek posiadających 4 i więcej traktorów. A takich kółek jest w naszym województwie zaledwie 42. Z tego widać, jak bardzo była potrzebna decyzja o koncentracji traktorów w określonych ośrodkach.

CZERWONY: Na wsi rzeszowskiej zwiększyło się zaufanie do maszyn, wzrosło zapotrzebowanie na usługi maszynowe. W tym roku mi-

mo trudnych warunków klimatycznych — każdy traktor przepracował średnio 580 godzin.

NIEBIESKI: A powinien przepracować co najmniej 1.100 godzin. Trudno się jednak temu dziwić, skoro kółka rolnicze kupując traktory nie kupują równocześnie zestawów maszynowych. Duży popytem cieszą się jeszcze agregaty omlotowa. Brak jest jednak odpowiedniej ilości takiego sprzętu, jak: siewniki zbożowe, nawozowe, brony. Często jeden plug przypada na 4 traktory. W tej sytuacji ciągniki można wykorzystywać głównie do prac transportowych. Skutki takiej „polityki” są widoczne. Na ogólną liczbę godzin przepracowanych przez traktory — tylko 39 proc. przypada na podstawowe prace polowe, 26 proc. na transport rolny, 35 proc. na transport pozarolny. Wszystko to świadczy o poważnym odchyleniu istniejącym w procesie mechanizacji produkcji rolnej...

Tu czerwony ołówkiem zderzył się i zaczął szybko przesłuchiwać z karty na kartę, znacząc udział kółek rolniczych w realizacji programu nasiennego, w zwalczaniu chwastów i szkodników, szkoleniu rolniczym, zagospodarowaniu PFZ, łak, pastwisk, szkoleniu traktorzystów i innych ważnych akcjach, mających duży wpływ na produkcję rolną.

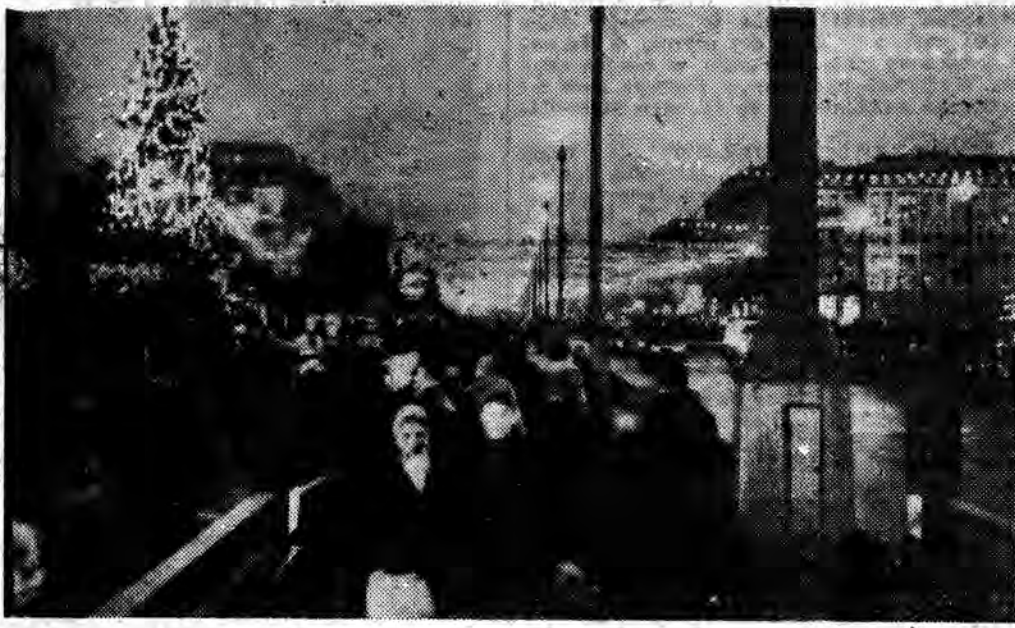
Niebieski się wówczas i gracją ukłonił i powiedział: Wcale nie mam zamiaru umniejszać ani roli, ani znaczenia kółek rolniczych. Sprawa jest dla wszystkich jasna. Coraz lepiej uwidacznia się wpływ kółek rolniczych na produkcję rolną i hodowlaną. Wiadomo też, że każdy początek jest trudny. Ty podkreślałeś dobre strony — ja gorsze. To co jest dobre, nie trzeba chwalić, ale istniejące już obecnie niedomagania mogą w przyszłości zaważyć na pełnej realizacji programu rozwoju rolnictwa w naszym województwie.

Trzeba je zatem wyciągnąć na światło dzienne, surowo wytknąć, a przede wszystkim usunąć...

— Zgadzam się — odpowiedział czerwony ołówek, ale to już zrobili delegaci na III Wojewódzkim Zjeździe Kółek Rolniczych, który rozpoczął swe obrady w najbliższą niedzielę.

W dyskusje ołówkowym uczestniczyła:

E. JAKUBOWSKA



Berlińska aleja Karola Marksa w przedświątecznej szacie.

NAWET ZATWARDZIAŁEMU sceptykowi musiałoby się spodobać ostatnie Plenum KM PZPR w Stalowej Woli, poświęcone analizie działalności stowarzyszeń naukowo-technicznych. Dobrze się stało, że w referacie wprowadzającym wiele zagadnień postawiono jako problemy polemiczne i kontrowersyjne, niemożliwe do „odfajkowania” oceną tylko wąskiej grupy ludzi przygotowujących przemówienie.

Gdyby mierzyć dotychczasowe efekty pracy stowarzyszeń naukowo-technicznych w Hucie Stalowa Wola, jak też w elektrowni, tylko danymi liczbowymi, można by było łatwo popaść w tani optymizm. No bo proszę — w Hucie istniało w 1962 roku 50 zespołów inżynierów-technicznych, realizujących plan postępu technicznego. Uporono się z 47 tematami, które dały w efekcie 16 mln zł oszczędności — sumę robiącą na każdym duże wrażenie. Zabrający głos na Plenum towarzysze podkreślali jednak, że te rezultaty nie wyczerpywały realnych możliwości. Mogły one być znacznie wyższe, mogły obejmować nie tylko wnioski racjonalizatorskie i niektóre odcinki produkcyjne, na których dotychczas problemem pozostaje pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej, ale też wiele zagadnień determinujących postęp automatyzacji.

Nazbierało się sporo mankamentów — zgodnie stwierdzali dyskutanci. Pierwszy — to brak współpracy między zrzeszeniami naukowo-technicznymi a administracją. Dlaczego one wspólnie nie analizują wielkości i celowości nakładów inwestycyjnych na postęp techniczny? Dlaczego

branżowe zrzeszenia nie oceniają rozmiarów tych nakładów? A przecież taka analiza stanowiłaby w pewnym stopniu też społeczny czynnik kontrolny. Administracja i organizacje techniczne nie

interesowały i troski musi budzić obawy, tym bardziej że właśnie niewralgiczne odcinki organizacyjno-techniczne w zakładzie stanowić będą przeszkodę o przeskoku zakładu do automatyki. Trzeba więc więcej uwagi poświęcić pracy laboratoryjno-badawczej, jak też przygotowaniu aparatury pomiarowej.

Na pewno miał rację towarzyszy z elektrowni, który mówił, że zasadnicze ogniwą produkcji, ich możliwości techniczne, które już teraz nastę-

wyższych uczelniach, a setki w średnich szkołach. Smucić się jednak trzeba, że na diecie inżynierów przypada po jednym czy dwa egzemplarze pism technicznych. Jakże może być zorientowany młody inżynier w aktualnych problemach przemysłu, skoro nie czyta. Jakże może brać się do rozwiązywania zagadnień technicznych w ramach zakładowego planu postępu, skoro nie zna stanu zaawansowania badań w innych zakładach, w innych krajach.

dzą się czasem nad zagadnieniami latami. Gdyby postąpili inaczej, gdyby weszli w kontakt z placówkami naukowymi, z wyższymi uczelniami, mogliby się uporać z trudnościami znacznie szybciej.

Huta Stalowa Wola oczywiście utrzymuje kontakty z instytutami i uczelniami, ale jeśli je prześledzić, to okaże się, że są one doraźne, jednorazowe, czasem wręcz przypadkowe. A przecież nawet efekty tych doraźnych kontaktów dały pierwszorzędne re-

cenne wnioski, ale nie wystarczy z nich potrafią sami zrobić sobie rysunek techniczny pomysłu. Ocześniewanie na rysunek, potem na kwalifikację wniosku i wdrażanie jego do produkcji — to jeszcze cały problem w hucie. Za długo się czeka — mimo że obowiązują tutaj odpowiednie zarządzenia określające czasokres. A bywa też często, że czas oczekiwania na zastosowanie racjonalizacji jest uzależniony od zgody na fikcyjne wspólne autorstwo majstra czy kierownika. Owe demoralizujące praktyki, piętnowane na Plenum, jakoś dotychczas w praktyce dyrekcji huty nie znajdują należytej odprawy.

Z zagadnień postępu technicznego

Nie można czekać latami...

wypracowały form współpracy, i jak dotychczas obie strony nie wykazują w tym kierunku zbytnich zapalów.

Clążący jeszcze indywidualizm poczynił stowarzyszeń naukowo-technicznych najlepiej widać przy ocenie niektórych przedsięwzięć i tendencji rozwoju postępu technicznego. Na warsztacie rozpracowań przeważają stosunkowo drobne, mało wydajne problemy, wymagające rozwiązań, ale przecież nie angażowania większej części inicjatywy i zapala fachowców. Ogniskowanie uwagi na drobnych problemach kosztem większych, widać zarówno w Hucie St. Wola, jak i w elektrowni. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że taki układ za-

czają trudności, należy analizować, rozwiązywać w kontakcie i przy współpracy z pokrewnymi zakładami, których zalogi głośnią się nad podobnymi kwestiami. Dotychczasowe rozproszenie wysiłków, brak kontaktu sprawia, że np. w elektrowni Stalowa Wola fachowcy głośnią się nad zagadnieniami dawno już rozwiązzanymi gdzie indziej, a bywa też, inżynierowie z innych elektrowni szeroko otwierają oczy widząc, że w stalowej słowni dawno się uporało z „ćwiekiem”, który gdzie indziej spędza jeszcze sen z powiek.

Cieszymy się — mówili dyskutanci, że Stalowa Wola uchodzi za miasto uczące się, że dziesiątki ludzi studiują na

Tłumaczenie brakiem czasu, przeciążeniem w pracy papierkowej, administracyjną robotą, choć czasem ta własna robotą urasta wręcz do karykaturalnych rozmiarów, nie wytrzymuje krytyki. Bo w sytuacji marnotrawiącego czasu inżyniera przeciążonego administracyjnymi obowiązkami, fachowiec ma prawo i powinien korzystać z wolności się do dyskrekcji, by mu przywrócić prawdziwą rangę i rolę w produkcji.

Czasem w zakładach — podkreślali mówcy — odczuwają się też niedrobie ambicje. Niektórzy inżynierowie twierdzą, że z danym problemem uporać się sami i zaopatrzeni we własne siły, tru-

zultaty i fakt ten powinien być nakłonion administrację do pewnych refleksji. W 1961 roku nawiązano współpracę z Zakładem Radiologii Przemysłowej Instytutu Elektrotechniki w Warszawie i wspólnie przystąpiono do wdrażania defektoskopii izotopowej w hucie. Dziś w tej materii zakład uchodzi za jeden z produjących.

Inż. Krupa z Huty Stalowa Wola w 1961 roku złożył 8 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły prawie 6 mln zł oszczędności. Inż. Krupa jest wybitnym racjonalizatorem, a zarazem wysoko kwalifikowanym fachowcem. Są jednak w zakładzie rzeszowskim bardzo zdolnych racjonalizatorów, składających bardzo

W 1963 r. w zakładzie przygotowuje się 136 zagadnień technicznych, których rozwiązanie nie cierpi zwłoki. Niektóre z nich zaczęto analizować już w bieżącym roku. Powołano 11 grup, które opracowały założenia dociekań. Dobrze by było, żeby w przyszłym roku nie powtórzyły się błędy roku bieżącego; każde z zagadnień, którego waga i rozmiar przekraczają możliwości rozwiązania we własnym zakresie powinno być przedmiotem dociekań wspólnej z instytutami naukowymi i uczelniami. Ze swej strony należy zwrócić uwagę na organizację partyjnej winny w większym niż dotychczas stopniu podjąć pracę na rzecz umacniania inicjatyw ludzi, zmierzających do szerokiego rozwoju postępu technicznego.

BE. GAŁOŚ



POZNAŃ
NOCA

Pomysłowe reklamy sezonowe nadają poznańskim ulicom wielkomiejski charakter.

CAF —
fot. Sobolowski

Sok leczy serce

W szpitalu im. K. Jonschera w Łodzi prowadzone są od pewnego czasu badania nad wpływem stosowania soków owocowych w przypadkach niewydolności krążenia, choroby wieńcowej i nadciśnienia tętniczego. Kuracji poddano 100 osób, w tym wynik bardzo dobry stwierdzono u 29, dobry — u 35, średni — u 21, jedynie u 15 pacjentów nie zanotowano żadnej poprawy.

W czasie kuracji podawano chorym tylko soki owocowe — przeważnie sok z jabłek łączony niekiedy z domieszką soku z marchwi lub soki mieszane z wiśnią, porzeczek lub gruszek. Przeciętnie „owocowa głódówka” trwała 3 dni. Z chwilą rozpoczęcia kuracji z reguły odstawiano wszystkie leki. Po głódówce stosowano dietę mleczno-jarsko-owocową, która utrzymywała wyniki kuracji.

W pewnym ciężkim przypadku choroby wieńcowej, w stanie zagrażającego zawału, stosowana przez 3 tygodnie normalna kuracja z użyciem różnego rodzaju leków nasercowych i przeciwbólowych nie przyniosła spodziewanego rezultatu. Gdy zawodniczy środki farmakologiczne, lekarze sięgnęli do „głódówki surowkowej”. Odstawiono na trzy dni wszystkie leki i pacjentka, 68-letnia starszuszka, popijała tylko określone ilości soków owocowych. Już pierwszego dnia ustąpiły uporczywe bóle i samopoczucie znacznie się poprawiło. Po kilku dniach pacjentka wstała, a po kilku tygodniach, w znacznie lepszym stanie zdrowia powróciła do domu.

Stosowanie soków owocowych przy leczeniu schorzeń serca i naczyń krwionośnych oparte jest na trzech działaniach tego typu leku — działaniu przeciwbólowym, wpływie na gospodarkę wodno-mineralną w organizmie i działaniu przeciwozbrzokowym. Głódówka sokowa może być, oczywiście, prowadzona tylko pod stałą opieką lekarza. Według dotychczasowych obserwacji stosowanie jej jest też doskonałą metodą pomocniczą w leczeniu chorób narządów trawienia.

Strzelające buty

Znacie powiedzonka o milowych butach i tych (podartych), w których chodzi szewc? Z pewnością. Ale o strzelających (!) zapewne jeszcze nie słyszeliście. Nie jest to zresztą bajeczka, lecz autentyczne zdarzenie.

Miało ono miejsce 10 bm. w Krośnie na budowie Huty Szkła Gospodarczego „Krosno II”. W czasie przerwy obiadowej zmarznięci robotnicy rozpalili ognisko, aby podgrzać sobie kawę. W niewielkiej odległości od ognia w najlepszej przystani sobie także murarz ob. K. W. Nagle wstrząsnęła nim detonacja (huknęło ponoć jak z armaty) i z czubka buta filcowego wytrysnęła struga czarnego dymu, ku zrozumiałemu przerażeniu właściciela i obecnych.

Oczywiście but uległ zniszczeniu, robotnik zaś doznał silnego oparzenia stopy. Lekarz wydał mu świadectwo o niezdolności do pracy w ciągu dwóch tygodni.

Na tym nie powinna się skończyć „historia” ze strzelającymi butami. Należy odszukać adres fabryki obuwia i „dowcipnego mistrza dratwy odczytać raz na zawsze niepoważnej zabawy. (m)

List do redakcji

SPRAWA TELEWIZORA

W Miejskim Szpitalu w Stalowej Woli gdzie przebywa około 300 chorych, w pięknym hallu na tablicy informacyjnej możemy przeczytać „Co dzieje się w telewizji” wyniki konkursu między oddziałowego pod hasłem „Miesiąć uprzejmości” itp.

W regulaminie dla chorych paragraf 25 głosi, że chorzy, z wyjątkiem cierpiących na choroby zakaźne, mają prawo uczestniczenia w odczytach, słuchowiskach radiowych i przedświeceniach kinowych oraz mogą korzystać z biblioteki i czytelni za zezwoleniem lekarza.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie telewizja. Ze składek lekarskich zakupiono telewizor i ustawiono w świetlicy, z której dotychczas korzystali również chorzy. Obecnie, jak to było 20 listopada br. o godz. 18.20, grupa chorych chciała wejść do świetlicy, do której nie wpuszczili jej trzech przebywających tam lekarzy dyżurni. Twierdzili, że na zarządzenie dyrektora chorzy nie mogą korzystać.

Ponieważ w szpitalu przebywa większość pracowników Huty, pozostających na leczeniu, może więc Rada Zakładowa Huty postarać się o własny telewizor, zakupiony choćby ze składek, z którego mogliby korzystać także chorzy pracownicy.

Świetlica jest ołbrzymią i może pomieścić wszystkich chętnych oglądania programu telewizyjnego. Pacjenci

Miliony litrów mleka z... wody amoniakalnej

O kilkadziesiąt milionów litrów więcej mleka — bez potrzeby zwiększania dawek deficytowych pasz, sruły zbożowej, makuchoń czy specjalnych mieszanek — można by otrzymać, gdyby w 18 mln ton zakiszonych na zimę buraczanych liści przeznaczonych na karmę zwiększyć zawartość białka tylko o 1 proc. Wobec niedoboru pasz białkowych rozwiązanie w rolnictwie tego problemu miałoby domowe znaczenie gospodarcze.

ekonomicznego — perspektywy wzbogacania pasz sycyjskich w białko otwierają przeprowadzane w ZSRR, w Instytucie im. W. Williamsa, doświadczenia żywieniowe. Otóż ostatnio, w oparciu o badania fizjologów, dokonano prób żywienia krów kisonkami zaprawianymi wodą amoniakalną, stosowaną dotychczas przez rolników jako płynny nawóz azotowy. Wyniki tych doświadczeń okazały się rewelacyjne: ujawniły, że wolne kwasy organiczne kisonek, reagując z wodą amoniakalną, dają dobrze przyswajalne przez bydło substancje białkowe. W ten sposób dość ubogie w białko kisonki z kukurydzy i buraczanych liści mogą być, łatwiej przed karmieniem wzbogacone w tę cenną substancję.

Wymiana doświadczeń

Ostatnio w naszym województwie bawili wycieczka pracowników spółdzielczości mleczarskiej z woj. szczecińskiego. Uczestnicy jej pragnęli poznać metody pracy spółdzielczego samorządu mleczarskiego, który w naszym województwie ma bogatą tradycję. M. in. zwiedzili spółdzielnie mleczarskie w Łańcutu, Przemyslu, Ustrzykach Dolnych i Krośnie oraz jednym tego rodzaju w Polsce Zakład Bryndzarski w Rymanowie.

Wycieczka próbnych dawek wykazały, że krowa o przeciętnej mleczności może przez dodanie wody amoniakalnej do kisonki otrzymać około 25 proc. niezbędnej jej ilości białka, tj. około 150 gramów. W próbach użyto syntetycznej wody amoniakalnej, pozbawionej szkodliwych domieszek, dodając jej 1 proc. do sadawanej kisonki.

Szczególnie zainteresowali się inicjatywą w organizowaniu nowej formy skupu przez spółdzielcze zlewnie mleka oraz produkcją sera salami — najbardziej poszukiwanego na rynku.

Telewizor dla wiejskiej świetlicy

Kółko rolnicze w Zabłotcach, w powiecie jarosławskim, zakupiło za własne fundusze oraz dochód uzyskany z zabawy, telewizor do wiejskiej świetlicy.

Przedświadczeni ruch pasuje w Przedsiębiorstwie Jajczarsko-Drobniarskim w Barczewie (woj. olsztyńskie). Przystawia się tu setki ton gęsi, kaczek, indyków na rynek krajowy oraz na eksport. CAF — fot. Moras

DOBRA RAFINERIA

Duże osiągnięcia uzyskała załoga Rafinerii Nafty w Głiniuku Mariampolskim. Już 4 bm. wykonała roczne zadania w zakresie przerobki ropy, a w kilka dni później (9 bm.) — wartościowy plan produkcji w cenach zbytu. W całości zrealizowała również inne tegoroczne wskaźniki, a m. in. plan akumulacji.

Zgodnie z przewidywaniami do końca grudnia glinicy rafinerzy przerobią jeszcze około 15 tys. ton surowca, z którego wyprodukuje różną wartość 39 mln zł. Dodatkowo przysporzą skarbowi państwa około 14 mln zł zysku.

WCIAŻ BOGATSZY

Stale poprawia się wyposażenie przedsiębiorstw poszukujących złóż surowców energetycznych. Nie licząc urządzeń produkcyjnych krajowej, nasi wiertnicy otrzymali ze Związku Radzieckiego i Rumunii 26 aparatów wiertniczych. Pozwalają one poznać tajemnice skorupy ziemskiej do głębokości 4.500 m.

W KRAJNIE LASÓW

Ziemia bieszczadzka wciąż się wzbogaca o nowe obiekty. Budowlami ZBL „Bieszczady” w Ustrzykach do końca września br. przekazali do użytku pracownikom służby leśnej na terenie Bieszczadów 32 osady robotnicze dwurodzinne, 8 gajówek, 3 budynki dla nadleśniczych, 2 hotele robotnicze itp. Najwięcej budowli stanęło w rejonie Cisny, Wetliny, Ustrzyk Górnych, Zatrwnicy i Smolnika. (m)



Maciej Pozim

KRAWATY

KAPITANA OBARY

PRZERWANY WEEKEND

— „O pięć — stwierdził mężczyzna, siedzący nieco bokiem do kierowcy. Z niepokojem lustrował martwą taśmę szosy, którą smuga reflektorów wydłużała w niekończący się tunel.

Wiedział, że porucznik jest wściekły. Cisnąc gaz „do deski” wyrażał w swoisty sposób protest przeciwko odwołaniu go z urlopu. Sierżant znów spojrzął bacznie przed siebie. Ciemne ściany przydrożnych drzew tylko od czasu do czasu przerywały błyski świateł z pobliskich domostw. Gwiazdy, świecące wyraźnie podczas wyjazdu z Wałcza, zniknęły teraz, przysłonięte widok powłoką chmuru.

— Będzie niezła „pompa” — przerwał milczenie. — Ale chyba zdążymy dojechać.

— Uhm — chrząknął znad kierownicy porucznik i pomyślał, że deszczowe krople potrafią być urocze. Na przykład, gdy bębnią miarowo po daszku campingowego domku. Leży się pod ciepłym kocem, nigdzie nie trzeba się śpieszyć.

Jakaś cma rozchlapała się na szybie, aż porucznik drgnął i uważniej zaczął obserwować szosę. Mignęła żółta tablica.

— Dojeżdżamy do Piły — powiedział sierżant.

— 2 —

Trochę zwolnił. Niebieskawe światła śródmiejskich jareniówek i kilka migoczących neonów — rozproszyły na moment uwagę porucznika.

— Krystyna! Jeszcze kilkanaście godzin temu, gdy wysiadał z autobusu na rynku — podbiegła do niego rozdrowniona, beznamiętna. — Dobrze, że jesteś — powiedziała po prostu. Chciał tłumaczyć, że byłby wcześniej, gdyby nie pech z motocyklem; w Obornikach, musiał zostawić zepsuta „Jawę” i czekać na autobus.

Szła skąpaną w słońcu uliczką.

— Zalatwiłam ci domek. Ciężko było, ale dostałam. Sliczny, nazywa się „Wojtuś”.

— Jesteś genialna — uśmiechnął się do niej.

— Zostawisz rzecz, a potem możemy się gdzieś wybrać. W Wałczu są codziennie dansingi.

Obywatelu poruczniku! — głos z boku. — Sto pięć na liczniku, a to przecież jakaś osada, ludzie mieszkają, ciemno, jak z przeproszeniem.

Zwolnić nieco i pochylił się nad kierownicą.

Gdy szli na potańcówkę też było ciemno. Na przystanku LPZ bawili się sportowcy z pobliskiego ośrodka treningowego, sporo miejscowych dziewcząt i gromadka wczasowiczów. Krystyna wtulona w jego ramiona. Jej włosy, brwi lekko uniesione do góry, pasowe usta. Wystarczyło pochylić się i pocałować.

— Uwaga! — denerwuje się sierżant. — Ograniczenie szybkości!

— Widzę — mruzczy porucznik. Hamulec. Światła Ujścia zostają w tyle. Znowu noga mocniej naciska pedał gazu. — Nieźle ciągnie wasz wóz.

— Wolałbym w tej chwili rower z silniczkiem „Gnom” — sapie sierżant.

Kilometry asfaltu uciekają pod kołami. Silnik szumi monotonna. W jego rytmie słychać tony jakiejś melodii. Tak, było dużo muzyki. Tańczyli tuż nad spokojną tonią wałczańskiego jeziora. Było parno. Powiesił marynarkę na poręcz krzesła. Krystyna próbowała wachlować się torbą. — Znał ją od dwóch miesięcy. Spodobała mu się od razu. To było w lipcu. Przyjechała wtedy po raz pierwszy do Wałcza na zgrupowanie kajakarzy. On posy-

— 3 —

jeżdżał tu także niemal każdej niedzieli. Był zapalonym żeglarzem.

Opuszczali przystań, trzymając się za ręce.

— Nie — szepnęła, gdy skrzęcił, pociągając ją w stronę campingu. — Muszę być w naszym ośrodku. Miała bym potem nieprzyjemności. Nie mogę.

Gwiazdy mrugały do nich, burza przeszła gdzieś bokiem. Było ciepło, bezwietrznie. Pocałował ją. Nie opierała się już gdy potem otwarł przed nią drzwi „Wojtusia”. Objął ją mocno, mocno.

Potem z oddali dobiegł warkot motoru. Nieco później usłyszeli przyciszone głosy.

— Znowu ktoś przyjechał — szepnęła, wysuwając się z jego ramion.

Kroki coraz bliższe. Męskie głosy.

— To tu — stwierdził jeden.

— Dziękuję — odparł ktoś inny. — Będę musiał go zbudzić. Pukanie. Najpierw cicho, potem bardziej natarczywie.

Obywatelu poruczniku!

Nie otwieraj, Czesiek — gorący szepł Krystyna.

Obywatelu poruczniku!

Spi — oświadczył za drzwiami głos pierwszy. — A co, przyjechał na wycieczkę. Milicjant też człowiek.

— Idźcie do cholery, wesołych świątecznych pobudzą, psiakręwy — wtrącił się poirytowany głos. — Tu są wczasy, panie kochany. W nocy ludzie chcą spać.

Krystyna przysiadła na brzoisku łóżka i okryła się kocem. Z niechęcią odsunął zasuwkę w drzwiach.

— To wy, Radon? Niech was... O tej porze w Wałczu? — Tak jest, obywatelu poruczniku — ciemny kontur sylwetki poruszył się. — Przyjechałem prosto z Poznania. Historia nie z tej ziemi. „Stary” was wzywa. Wziąłem wóz i jestem. Jedziemy? — Uwaga! — szarpnięcie za ramię, krzyk, wnętrza samochodu zalewa światło. Wyje klakson.

— Hamulec — głos Radonia jest ochrypliwy. — Stanie my może?

Sobota i niedziela

15 i 16 grudnia 1962 r.

APTEKI

RZESZÓW Spółeczna nr 1 ul. 3 Maja

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Ste-maszkowej

IMPREZY

niedziela - Wieczór pieśni i wari operowych

KINO

ZORZA (ul. 3 Maja) - sobota, niedziela

APOLLO (ul. 3 Maja) - sobota, niedziela

GOPLANA (Staromieście) - sobota

GORLICE Górniki - sobota, niedziela

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piastow-skiej) - niedziela

SWIT (ul. Langiewicza) - o dwóch takich - co ukradli księżce

WDK (Klub Dobrego Filmu) - niedziela

GORLICE Górniki - niedziela

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piastow-skiej) - niedziela

SWIT (ul. Langiewicza) - o dwóch takich - co ukradli księżce

WDK (Klub Dobrego Filmu) - niedziela

GORLICE Górniki - niedziela

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piastow-skiej) - niedziela

SWIT (ul. Langiewicza) - o dwóch takich - co ukradli księżce

WDK (Klub Dobrego Filmu) - niedziela

GORLICE Górniki - niedziela

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piastow-skiej) - niedziela

SWIT (ul. Langiewicza) - o dwóch takich - co ukradli księżce

WDK (Klub Dobrego Filmu) - niedziela

GORLICE Górniki - niedziela

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piastow-skiej) - niedziela

SWIT (ul. Langiewicza) - o dwóch takich - co ukradli księżce

WDK (Klub Dobrego Filmu) - niedziela

GORLICE Górniki - niedziela

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piastow-skiej) - niedziela

SWIT (ul. Langiewicza) - o dwóch takich - co ukradli księżce

WDK (Klub Dobrego Filmu) - niedziela

GORLICE Górniki - niedziela

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piastow-skiej) - niedziela

SWIT (ul. Langiewicza) - o dwóch takich - co ukradli księżce

WDK (Klub Dobrego Filmu) - niedziela

NISKO San

sobota, niedziela - Aby kwitło życie

PRZEMYSŁ Bałtyk - sobota, niedziela

Kosmos - sobota, niedziela

Olimpia - sobota, niedziela

Roma - sobota, niedziela

Alibi nie wystarczy

PRZEWORSK Warszawa - sobota

Ożeniłem się z czarownicą

USA (USA 1. 12) - niedziela

Tak duża nieobecność

ROPczyce Przyjacił - sobota, niedziela

Kozacy (radz. 1. 14) - sobota

SANOK Pokój - sobota

Zbrodnia i kara (fr. 1. 16) - niedziela

Gdzie diabeł nie może

ETAŁOWA WOLA Ballada - sobota, niedziela

Serce i szpada (fr. 1. 12) - DK

Mężczyźni na wybie

pol. 1. 16) - Emergetyk

Milicja ślady (pol. 1. 14) - niedziela

Joni i Erdme (NRF 1. 16) - USTRZYKI Orzeł

Herszt (fr. 1. 16) - niedziela

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I

Program dnia: 5.40 15.05

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00

8.30 Rozmowa na temat prawa

9.00 Audycja dla kl. III i IV

10.10 "Mówi technika"

10.30 Muzyka operowa

11.00 "Kraj śpiewających wiatraków"

11.30 Polskie melodie ludowe

12.00 "Rodzice a dziecko"

12.30 "Bezpieczeństwo o wsi"

13.00 Audycja dla kl. III, IV

"Trzy strzały" 14.00 "Niezapomniane stronice"

14.30 Koncert solistów

15.10 "Sportowy wieczór na start"

15.30 Z życia Związku Radzieckiego

17.05 "Sobotnie w podmieście"

18.00 "Nasz Galup"

18.45 Wędrowci muzyczne po kraju

20.30 Koncert ukraińskich zespołów

21.00 Podwieczorek przy mikrofonie

22.30 Melodie tańeczne

23.10 Melodie na dobranoc

PROGRAM II

Program dnia: 6.17 15.48

Wiadomości: 6.30 7.30 8.30

12.05 14.30 16.00 23.50

dzielne wieczory muzyczne

22.00 Poezje S. Trembeckiego

23.10 Utwory chóralne

PROGRAM II

Program dnia: 7.20

Wiadomości: 6.30 7.30 8.30

12.05 17.00 20.00 23.50

9.30 Felieton literacki

"Zima w melodii i piosence"

10.00 Rozmaitości muzyczne

11.30 Zespół "Dziwiątka"

11.40 Słuchamy muzyki ludowej

12.10 Poranek symfoniczny

13.10 "Technika i problemy"

13.30 Moskwa z melodia i piosenką

14.00 "Mikrofon dla wszystkich"

14.00 Stuchowisko dla dzieci

"Ojciec i syn"

16.00 Do tańca sprasza orkiestra K. Vlach

17.45 Felieton na temat międzynarodowe

17.45 "Wspomnienie o Adamie Doboszu"

17.50 "Co ty na to"

18.45 Kącik muzyczny dla najmłodszych

19.00 Teatr PR

"Sekundna i czarodziej"

18.40 "Gra orkiestra tańeczna"

20.00 "Rewia piosenek"

21.30 Kwadrans piosenek

22.30 Muzyka tańeczna

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA

PR

14.00 "Partia" - audycja słowno-muzyczna

na rocznicę 50-lecia Zjednoczenia

(Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu)

OGÓLNOPOLSKI

PROGRAM TV - WARSZAWA

10.00 "Spotkanie dzieci w telewizji"

15.00 "Niedzielnia Biesiada"

15.45 "Placówko wodne"

"Dla dzieci: 'Teatryk domowy'"

17.30 "Noc kłóżyca"

grotteska Lema 19.00

"Chwila wspomnień"

- kronika filmowa z roku 1917

20.05 Sportowa niedziela

20.35 "Kochane małżeństwo"

- film fab. (fr.) dow. dla młodzieży

Uwaga!

Uwaga miłośnicy poezji Konopnickiej!

Dziś - w sobotę - o godz. 17 w sali Zakładowego Domu Kultury

na Osiedlu WSK w Rzeszowie odbędzie się odczyt prof. dr. Jana Baculewskiego

nt. "Maria Konopnicka w świetle tradycji i współczesności". Wstęp wolny.

Słuszna inicjatywa

Zastępująca w poparcie inicjatywę powziął zarząd Spółdzielni Pracy

"Zjednoczenie" w Jasle. Już na początku przyszłego roku zamierza uruchomić w Skolyszynie produkcję stropowych belek zbrojonych

przeznaczonych specjalnie dla budownictwa wiejskiego. W tym celu zakupi potrzebne urządzenia oraz wykona adaptację istniejących pomieszczeń produkcyjnych.

Jeśli projekt doczeka się realizacji - w Skolyszynie powstanie największa w województwie i pierwsza w Podkarpaciu tego rodzaju wytwórnia. Zgodnie z przewidywaniami w roku 1963 ma dostarczyć 60 tys. mb. belek stropowych. (m)

Biurokraci nie skapitulowali

W naszym artykule, zamieszczonym 14 listopada br. pt. "Papierki, papierki i nic z tego" - m. in. jako przykład wysoce szkodliwego biurokratyzmu w PZU w Mielcu, przedstawiliśmy sprawę Mariana Posłusznego z Podborza. Pracownik WSK w Mielcu ob. Posłuszny sprzedał na początku stycznia br. motocykl i zgodnie z istniejącymi przepisami zgłosił o tym w Wydziale Komunikacji PRN w Mielcu.

W parę miesięcy później otrzymał z PZU nakaz płatniczy na kwotę 300 zł, należnych z tytułu ubezpieczenia motoru. Od tego czasu rozpoczęła się wędrownka ob. Posłusznego od Wydziału Komunikacji do PZU w Mielcu i z powrotem. Jak zwykle oblicano sprawę rozpatrzył i załatwił. Wreszcie 5 listopada, w mieszkaniu Posłusznego zjawił się poborca z soltysem w celu dokonania zajęcia za niewpłaconą "należność".

Z koleb ob. Posłuszny miał tego wszystkiego dosyć i zwrócił się do nas o interwencję i pomoc. My zaś, mając namacalny dowód bezdusznego, biurokratycznego podejścia do obywatela pracowników PZU w Mielcu, całą sprawę przedstawiliśmy w artykule.

Napisałiśmy, że tego pokroju pracownicy uważają, że obywatela załatwiającego u nich sprawę można denerwować, drażnić, można zabierać mu czas, zwodzić, straszyć, nękać i nie dawać mu spokoju.

Mieliśmy nadzieję, że zwrócenie uwagi na ten fakt urzędnikom PZU w Mielcu spowoduje rozpatrzenie przez nich całej sprawy na nowo i szybkie jej załatwienie, bez dalszego przewlekania i denerwowania swego klienta.

Niestety, zawiadziliśmy się bardzo. Pracownicy PZU w Mielcu nie skapitulowali, i jak przystało na biurokratów, naszym artykułem zbytnio się nie przejęli. Nie tylko nie zaniechali swego żądania zapłacenia ubezpieczenia przez ob. Posłusznego za nieposiadany przez niego motor, ale, co gorsza, Skarbowy Urząd Komorniczy w Mielcu przesłał do WSK pismo o potrącenie wymienionemu 393 zł z uposażenia.

Z tego powodu ob. Posłuszny zamiast spokojnie pracować, nadal traci sporo energii walcząc o swoje słusne interesy.

Oto ostatnie jego pismo do PZU w Mielcu:

"Po raz czwarty w bieżącym roku donoszę, że motor objęty wyżej wymienioną rejestracją od dnia 5. I 1962 r. nie jest moją własnością, lecz po sprzedaży znajdować się powinien u posiadacza ob. Antoniego Maziarza, zam. w Grochowie, pow. Mielec.

W wypadku niezatwienia mi powyższego pisma w terminie do dnia 10. XII br. sprawę skieruję na drogę sądowną, z żądaniem pokrycia przez PZU wszelkich kosztów związanych z tą sprawą (straconych godzin roboczych

związanych z wyjaśnieniem tej blabej sprawy).

Żądam w terminie do dnia 10. XII 1962 r. wycofania wniesionej przez komornika egzekucyj tytułem zapłacenia ubezpieczenia motoru, którego nie miał od roku nie jestem posiadaczem.

Proszę o pisemne powiadomienie o sposobie załatwienia".

Rzeczywiście, jeśli PZU w Mielcu dalej będzie niepokoić ob. Posłusznego, nie pozostaje mu nic innego, jak tylko skierować sprawę do sądu.

K. WALAWSKI

Sportowy rozkład jazdy

PIŁKA NOŻNA

FUCHAR POLSKI - STAL BYTOMIU: Polonia - Stal Kraśnik

W WARSZAWIE: Legia - Zagłębie Sosnowiec

W GLIWICACH: Piast - Szombierki Bytom

W ŁODZI: LKS - Garbarnia Kraków

W CHORZOWIE: RUCH - STAL RZESZÓW

W WARSZAWIE: Legia - BKS

W WARSZAWIE: Legia - Gwardia Łódź

W GDANSKU: Wybrzeże - Hutnik Nowa Huta

W KIELCACH: Błękitni - Gwardia W-wa

SIATKÓWKA - I LIGA

W STALOWEJ WOLI: STAL - BKS

W WARSZAWIE: Legia - BKS

W WARSZAWIE: Legia - BKS

W WARSZAWIE: Legia - BKS

KOSZYKÓWKA

LIGA OKRĘGOWA

15. XII (SOBOTA) W ŁANCUCIE: Stal - Polonia

W KROŚNIE: Krosno - Polonia

W GORLICACH: Górnik - Czujaj

16. XII (NIEDZIELA) W ŁANCUCIE: Zryw Jarosław

W KROŚNIE: Krosno - Czujaj

W GORLICACH: Górnik - Polonia

KLASA A - GRUPA I

15. XII (SOBOTA) W RZESZOWIE: Resovia B - Stal Mielec

W RZESZOWIE: Resovia B - Stal Mielec

W RZESZOWIE: Resovia B - Stal Mielec

W RZESZOWIE: Resovia B - Stal Mielec

W RZESZOWIE: Resovia B - Stal Mielec

W RZESZOWIE: Resovia B - Stal Mielec

KOMUNIKAT

Przewidywanie Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury w Rzeszowie

zawierające plany znajdują się w posiadaniu odpowiednich Wydziałów Budownictwa Urbanistyki i Architektury

Pracownika na stanowisku kierownika zakładu metalowego

Pracownika na stanowisku głównego księgowego

Geodetów, inżynierów i techników

PALACZA c.o. w sklepie meblowym nr 16 w Przeworsku

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

SPRZEDAŻ

RÓŻNE

GLOBULKI "ZET"

KUPNO

K-2774/3

Tylko dla kinomanów

Niedawno w filmie „Matka i córka” odkryto talent aktorski Zofii Loren, obecnie mamy do czynienia z dużą kreacją innej gwiazdy ekranu, która popularność swą zawdzięczała dotychczas fotogenicznej buzi i coraz to nowym sposobom obnażania swoich wdzięków. Chodzi o bożyszcze milionów Brigitte Bardot w filmie „Prawda” wchodzącym aktualnie na ekrany.

Rzeczywiście Bardot jest w tym filmie aktorką z prawdziwego zdarzenia. Zawdzięcza to jednak czło-wiekowi, który dużym wy-siłkiem wykrył w niej „Iskrę bożą” talentu, a

prawdę o zbrodni; czy członkowie trybunału, będący przecież ludźmi o różnorodnych charakterach i tendencjach życiowych mogą właściwie i sprawiedliwie ocenić występki i wydać wyrok ściśle odpowiadający popełnionemu przestępstwu?

Pretekstem do tych rozważań jest zabójstwo, jakie popełniła młoda dziewczyna Dominique (BB), która zastrzeliła swojego, odchodzącego do innej, kochanka. A zabiła go nie z premedytacją, na zimno lub też w chwili sprzeczeki, pod wpływem podniecenia, ale napotkawszy przypadkiem i strzelając bez zastanowienia.

Kto winien jest tej śmierci? Jaki ma być wyrok? Oto pytania postawione w filmie, na które odpowiedzi nie może być — jak się okazuje — jednoznaczna.

Obok BB grają: Marie Jose Nat, Samy Frey, Charles Vanel, Louis Seigner i inni.

Utwory czechosłowackiej pisarki Marii Majerowej dość często przenoszono na ekran, a jeden z nich „Syrena” przyniósł nawet reżyserowi Karelowi Strydom nagrodę Złotego Lwa na Festiwalu w Wenecji w 1947 r. W roku ubiegłym zekranizował inną powieść

poszukiwaniu odpowiednich form do lamusa środków filmowych eksploatowanych już od wielu lat, nadużywają ich, przesadzają w stosowaniu symboli, porównań i stylizacji, co nie wpływa najlepiej na tempo i nastrój filmu, a czasami czyni go wręcz nieznośnym.

Grają: Zuzanna Fisarkowa, Jaroslava Ticha, Bedrich Vrbsky, Karel Hlusicka, Jan Pohan, Ludek Manzar i inni.

Choinki

Wiele więcej choinek aniżeli w latach poprzednich, bo około 22 tys. dostarczą na zaopatrzenie rynku przed zbliżającymi się świętami bieszczadzkie lasy. Wysyła je do miast i wiosek już końca. Drzewka z Bieszczadów, pięknie przystrojone, bawit będą oczy dzieci z różnych miast.

Należy zaznaczyć, że wycięto je bez szkody dla drzewostanu ze specjalnych plantacji choinkowych, założonych przed kilkoma laty przez leśników na obszarze kilkudziesięciu ha. (m)

Prezent

Zespół teatralny w Bóbrce święcił 40-lecie swojej działalności artystycznej. W nagrodę za dotychczasową pracę Wydział Kultury PRN w Krośnie wyposażył bóbrczańską świetlicę w telewizor. Jest to pierwsza w pow. krosnieńskim świetlica wiejska, której bywalcy mogą oglądać ciekawe widowiska na szklanym ekranie. (m)

Filatelistyka

Najbardziej intrygująca nas obecnie sprawa — to zdobycze kosmosu.

Uwidacznia się to w filatelistyce, a zbieracze kolekcji tematycznych kosmosu mają możliwość bardzo często uzupełniać swoje zbiory nowymi seriami.

Reprodukujemy: Paragwaj — kosmiczna seria okolicznościowa i lotnicza. Suriname — loty Sheparda. Francja — energia atomowa w służbie pokoju. J. K.



Na półkach księgarskich

M. Kalecki: SZKICE O FUNKCJONOWANIU WSPÓŁCZESNEGO KAPITAŁU. PWN. — Pięć studiów o problematyce ogólnogospodarczej krajów kapitalistycznych. W. Zeehener: FRASZKI WL. — Wybór najcenniejszych frazsek satyryka krakowskiego. HISTORIA PAŃSTWA I PRAWA POLSKI 1918—1939. PWN. — Jest to pierwsza część nowej pracy pod redakcją F. Ryszki, będąca kontynuacją edycji rozpoczętej w 1955 r. dwutomowej „Historii państwa i prawa Polski do roku 1795”.

S. Jaśkiewicz: POD NIEBEM DANIL. Wyd. Pozn. — Są to reportaże o współczesnej Danii, napisane z dużą znajomością tego kraju i poczuciem humoru.

POLSKA MAPA ADMINISTRACYJNA. Podziałka 1:1 mln. PPWK. — Jest to zaktualizowane wydanie mapy, która na rynku księgarskim ukazywała się w kolejnych latach 1956—1958.

Z. Schulz: EKONOMICZNA EFEKTYWNOŚĆ AUTOMATYZACJI PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ. PWN. — Praca o wpływie automatyzacji na wskaźniki techniczno-ekonomiczne produkcji i o jej efektywności w skali gospodarki narodowej.

W. Vols: „POCZĄTKI NOWOŻYTNYCH NAUK SPOŁECZNYCH”. KIW. — Jest to zarys rozwoju nauk o społeczeństwie.



Na zdjęciu: primadonna Longina Kozłowska w operetce „Sensacja w Londynie”, wystawionej przez Teatr Muzyczny w Gdyni. Libretto niemieckiego pisarza i reżysera A. Bauera (scenografia R. Bublec, opracowanie choreograficzne J. Gogóla, reżyseria D. Dostałk-Baduszkowej, orkiestra pod gościnną dyrekcją Jerzego Procznera z Warszawy). CAF —

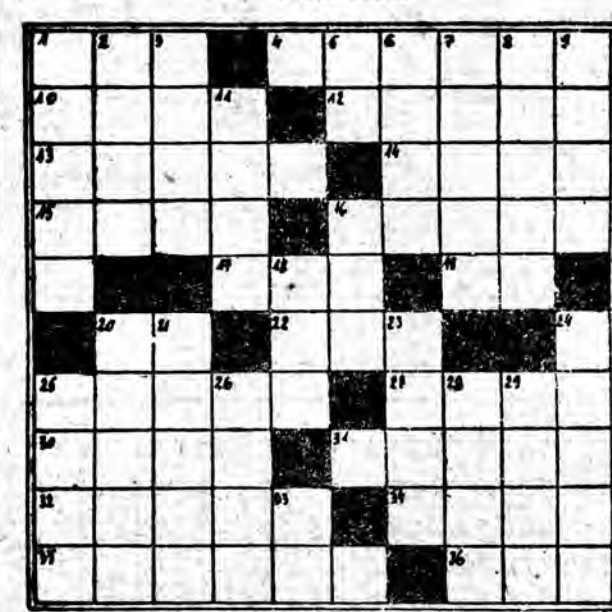
Niedorośle „pikasy” kłaniają się Muzom

O tym, że każde dziecko jest urodzonym artystą, ale urzędowo uroczą zabawę z przefroczeniem o sztuce, jazzem i wierzący. Najatrakcyjniejsze, naturalnie, były konkursy i quizy z ciekawymi nagrodami, a najwdzięczniejszą publicznością — grono zainteresowanych rodziców.

Uczestników Koła Miłośników Sztuki czekają jeszcze inne atrakcje, jak wspólne oglądanie wystaw oraz zwiedzanie pracowni dorosłych kolegów-plastyków.

Sądźmy, że inicjatywa CBWA znajdzie naśladowców także w innych miastach.

NIETRUDNO ZGADNĄĆ



Poszukiwanie: 1) pułapka na muchy, 4) starodawny pojazd, 10) część czapki wojskowej, 12) rewolucjonista franc., jakobin, 13) rodzaj balkonu lub płaskie zalamanie stoku, 14) miasto na japońskim wyspie Honsju, 15) tucznik, 16) niezyt, 17) płynnie wiosna, 18) nie ja, 20) inicjały organizacji podziemnej z czasów okupacji, 22) część sztuki, 25) pieczęta, 27) grupa osobników o wspólnych cechach, 30) miasto w zach. Rumunii, 31) miara drogiego kamienia, 32) część buta, 34) imię żeńskie (zdrobn.) lub miejscowość pod Warszawą wpać, 35) południowy owoc, 36) dopływ Renu.

Pionowo: 1) kwiat czczony przez starożytnych Egipcjan, 2) część drogi, 3) część dnia lub roku, 5) inicjały wieszczki, 6) skałczenie, 7) muza pieśni miłosnej, 8) dawny czołg, 9) olejek różany, 11) rodzaj czaka (helmu), 16) pół kaktusa, 18) dostojnik abisyński, 20) brat Mojżesza, 21) uroda, 23) tłuszczyk rybi, 24) np. Tuhaj-bej, 25) miejscowość znana z biblii, 26) raj, 28) pieśń operowa, 29) stolica Jemenu, 33) spółgłoska (fonet.).

Za trafne rozwiązanie przesłane do 14 dni pod adresem: Oddział „Nowin Rzeszowskich” w Przemysku, ul. Waryńskiego 15. „Zagadki z nr 298 (4200)” przeznaczone są 3 nagrody (bony książkowe).

Rozwiązania i nagrody z nr 268 (4170)

Uzupełnianka: p, pa, par, park, parka, parkan, arkan, arka, ara, ar, a.

Palindrom: „Ina gada — Ada gani” (Przepraszamy za niewyraźne kropki).

Kalambur: „Bukareszt” (buk — areszt).

Nagrody wylosowali: I Edward Partykiewicz — Jarosław, II Grażyna Porada — Rzeszów, III Maria Ostrowska — Przemysł.

Od redakcji:

Na życzenie niektórych Czytelników wyjaśniamy ponownie, że rozwiązania na pocztówkach są numerowane do losowania na równi z przesyłanymi w kopertach. Forma pisania rozwiązań jest dowolna (na kartce papieru lub na wycinku z gazety), z tym że każda kartka wkładana do koperty winna być zapisana tylko z jednej strony oraz zaopatrzona w dokładny i czytelny adres. Podawanie adresu na kopercie nie jest konieczne.

To samo dotyczy prac autorskich, z tym że rysunki winny być wykonane tuszem na kartonie lub na kalce techn. w formie nadającej się do reprodukcji. Wraz z pracami autorskimi można przysyłać też rozwiązania, co należy zaznaczyć pod adresem na kopercie.

le i ją samą sukces ten kosztował wiele trudu, a nawet zdrowia (B.B. była tak wyczerpana fizycznie i psychicznie po realizacji „Prawdy”, że musiała przeżyć specjalną kurację leczniczą). Człowiekiem, który zrobił z Brigitte aktorkę jest Henri G. Clouzot, słynny reżyser francuski, autor niezapomnianej „Ceny strachu”.

Clouzot jest mistrzem mocnych wrażeń, twórcą nie tylko odważnym, ale gwałtownym i bezwzględnie w obnażaniu wszelkiego zła, podłości i niesprawiedliwości. W „Prawdzie” zastanawia się nad problemami, które ostatnio intrygują także wielu innych filmowców: czy sąd może ustalić rzeczywiste powody i obiektywne

Przedstawiamy w tym filmie, na które odpowiedzi nie może być — jak się okazuje — jednoznaczna.

Obok BB grają: Marie Jose Nat, Samy Frey, Charles Vanel, Louis Seigner i inni.

Uwidacznia się to w filatelistyce, a zbieracze kolekcji tematycznych kosmosu mają możliwość bardzo często uzupełniać swoje zbiory nowymi seriami.